ostatni wśród inwazyi

Nr. 514. Lwów, Czwartek dnia 7. Listopada 1918. Rok XXXVI.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 7 K, z 2-raz. dost. do domu 8·50 K; na prowincji za oba wyd. z 1-raz. przes. mies. 8·50 K, kwartalnie 25·50 K.

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:
30 hal.

KURJER LWOWSKI

WYDANIE PORANNE

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareillowy lub jego miejsce 40 h. — „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 1·50 k. — „Komunikaty" i wiadomości pryw. po kronice za wiersz nonp. 3 k. — Drobne ogłoszenia po 12 h od wyrazu zwykłym drukiem a po 24 hal. tłustym drukiem. Wszelkie ogłosz. dawane na niedzielę i święta kosztują o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Chorążczyzny l. 31. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje codziennie między godziną 1—2. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Dyrektor wydawnictwa przyjmuje strony między g. 11 a 12 w kancelarji dyrekcji. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny 462.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

Sprzymierzeniec.

Ze sfer miarodajnych otrzymujemy następujący komunikat, — spisany — jak nas informują — na podstawie świadectw autentycznych:

„Przyjacielem ruchu Ukr. Rady narodowej okazał się dotychczasowy c. i k. komendant lwowski gen. Pfeffer. W niedzielę zebrał on oficerów swej komendy w liczbie około 300. Stanął przed nimi w towarzystwie trzech delegatów Ukr. Rady nar. i zaczął przemowę, którą, w miarę przyjęcia przez słuchaczów rozwijał w trzy wyraźnie zaznaczone działy:

„Moi Panowie! Austrja się rozwiązała. Jesteście uwolnieni ze swych zobowiązań. Ale oto (delegaci ukraińscy stali obok) naród budzi się do życia. Nie wątpię, że Panowie oddacie się na usługi tej szlachetnej sprawy. Kto z Panów gotów jest to uczynić, niech podniesie rękę". — Podniosły się 2 (dwie) ręce.

P. Pfeffer na chwilę się zmieszał.

„Moi Panowie, niezależnie od wszystkiego, grozi tutaj anarchja. Zapobiec temu należy dla dobra powszechnego, dla czysto ludzkich względów. Kto z Panów skłonny jest zatem poprzeć tę działalność?" — Znowu 2 (dwie) ręce. P. Pfeffer jeszcze bardziej się zmieszał.

„Moi Panowie, a jeżeli ja sam pójdę, to sądzę, że wszyscy ze mną pójdziecie. Kto z Panów idzie?" Zaczynają padać bezładnie różne głosy. Tu i ówdzie: „Ja, natürlich, wir gehen". Częściej jednak: „Ich nicht". Ostatecznie znalazło się 10 (dziesięciu) takich, którzy zgłosili lub mruknęli swą zgodę.

Stanowisko mpp. Pfeffera rzuca sporo światła na tę niezrozumiałą łatwość, z jaką dokonano zamachu w nocy z czwartku na piątek, a zarazem poucza, co się wydaje pożądanem przedstawicielom myśli niemieckiej na naszym gruncie".

*

Tyle słowa komunikatu.

Chwila jest za gorąca, abyśmy już dziś rozpatrywać mieli, w jakim stopniu krew młodzieży polskiej i ruskiej, w walce bratobójczej, spływająca dziś po bruku lwowskim, spada na głowy naszych do niedawna „patronów" wiedeńskich, naszych „władz" wojskowych i cywilnych, oraz w jakich rozmiarach powtarza się w naszych oczach w nieszczęsnej tej dzielnicy krwawa „sztuczka" Metternicha z r. 1846-go.

Historja jednak sprawę całą osądzi i wyrok swój wyda. My z naszej strony, skoro tylko ręce będziemy mieć wolne, uczynimy napewne wszystko, co leży w naszej mocy, aby wyrok ten był spełniony, i aby straszna ta wina nie została bez kary.

Rozważniejszym zaś wśród Ukraińców zwracamy na tem miejscu uwagę, że trzymając się aż do końca Niemców i Austrjaków, społem z nimi staczają się ....w przepaść. Historja Bułgarów niech im będzie wzorem odstraszającym. Żadne t. zw. „fakty dokonane" nie będą miały na kongresie żadnego absolutnie znaczenia, — jak nie mają żadnego znaczenia np. „dokonane fakty" traktatu Brzeskiego i Bukaresztteńskiego.

Oto dlaczego Ukraińcy popełniając zamach swój z 1. listopada, popełnili więcej niż błąd, bo błąd fatalny, dla własnej przyszłości zgubny.

A tymczasem „sprzymierzeniec" wygarnia kasztany z krwawego ognia...

Z linji bojowej.

NACZELNA KOMENDA WOJSK POLSKICH WE LWOWIE.

Komunikat III. z 4. listopada 1918 godz. 10 w nocy.

Wszędzie idziemy zwycięsko naprzód. Oddział kapitana Bujalskiego odrzucił wielokrotnie przewyższający go liczebnie batalion ukr. legionistów poza tor kolei Czerniowieckiej. W akcji tej odznaczył się szczególnie por. Dzieduszycki. Nieprzyjaciel cofa się pospiesznie, ostrzeliwany przez nas w kierunku Zubrzy. Szkoła kadecka wzięta. Chorąży Wasilewski śmiałym napadem ze szkoły Marji Magdaleny opanował ulicę Kopernika i Sykstuską aż po gmach poczty. Walka o pocztę ma przebieg pomyślny. Zajęty pałac Sapiehów, w którym mieściła się kwatera główna ukraińska. Zdobyto tam karabin maszynowy. Cytadela okrążona. Ulica Grodecka, Kleparowska, Janowska, Góra Stracenia w naszym ręku. Ogród Jezuicki przez kapitana Korwina w części zdobyty. Wzięliśmy dotąd przeszło 100 jeńców.

NACZELNA KOMENDA WOJSK POLSKICH WE LWOWIE.

Komunikat IV. z dnia 5. listopada 1918.

Obszar zajętej przez nas części miasta rozszerzyliśmy w dalszym ciągu po linie: Wulka, rogatka Stryjska, cmentarz stryjski, ul. Pełczyńska, ul. Supińskiego, półn. zach. skraj cytadeli, żandarmerja, ogród jezuicki, ul. Zygmuntowska, ul. Bema. Obsadzona przez nas: Góra stracenia. Dom Inwalidów, rogatka Janowska i Kleparowska, dworzec kolejowy główny i ciężarowy. Punkty atakowane utrzymano w walce.

Górę stracenia zdobył samorzutnie oddział por. Adama Świeżawskiego w walce z trzykroć liczniejszym nieprzyjacielem. Por. Wojciech Kułakowski z trzema ludźmi uderzył na pluton nieprzyjacielski zbrojny karabinem maszyn. Karabin odebrał, pluton rozbił, dziesięciu Ukraińców kładąc trupem. Tam wzięliśmy wrogowi 13. z rzędu karabin maszynowy.

Oddział młodzieńców uzbrojony w rewolwery przebił się przez linie nieprzyjacielskie. Oddział ten opanował ulicę Pełczyńską i Supińskiego, zmusiwszy nieprzyjacielskie oddziały do bezładnej ucieczki w głąb ulicy Zyblikiewicza.

Pocztę rozpaczliwie przez wroga bronioną przy pomocy 3 karabinów maszynowych i granatów ręcznych, rzucanych z okien zdobyliśmy szturmem. Część załogi uwieziono. W walce tej odznaczył się szczególnie por. Tadeusz Jaryna.

Liczba jeńców wzrosła do 200, w tem jeden pułkownik.

Rozkaz mobilizacyjny

został ogłoszony wczoraj o godz. 4 popoł. po tamtej stronie frontu.

Naczelna komenda wojsk polskich wydała rozkaz mobilizacyjny, wzywający pod broń wszystką ludność cywilną płci męskiej w wieku od lat 17—35.

Na apel stanęli pierwsi polscy kolejarze w liczbie 400. Do zebranych — jak donoszą — przemówił w gorących słowach inż. Hausner, który wrócił z Krakowa, poczem wszyscy wyruszyli na wyznaczony im posterunek.

Entuzjazm bojowy ogarnia całe rzesze. W obozach mobilizacyjnych rozlegają się śpiewki legionowe.

Amunicji jest podostatkiem. Również i pod względem żywnościowym żadnych niema braków.

List polsk. Komitetu narod. do ukraińskiej Rady narod.

Lwów, 5. bm. godz. pół do 2 popoł.

Do Wysokiej Ukraińskiej Rady narodowej na ręce JWP. L. Cegielskiego i dr. M. Łozińskiego.

Doszło do wiadomości naszej, że po drugiej stronie frontu wielki brak lekarzy, z powodu czego ranni polskiej i ukraińskiej narodowości nie mają należytej opieki. Aby temu zaradzić, prosimy o spowodowanie przejścia linji bojowej dla pp. lekarzy dr. Lesława Węgrzynowskiego, dr. Józefa Aleksiewicza, Stanisława Wojciechowskiego i sł. med. Lesława Gluzińskiego.

Za Polski Komitet Narodowy:
Leonard Stahl. Zygmunt Klinger.

Odpowiedź ukraińskiej Rady narodowej.

Do Wielce Szanownych PP. Leonarda Stahla i Zygmunta Klingera, jako przedstawicieli Świetnego Pol. Komitetu Narodowego we Lwowie.

W odpowiedzi na pismo WSzanownych Panów z dnia 5. listopada br. godz. 2 popoł. w sprawie pomocy lekarskiej dla rannych po tamtej stronie linii bojowej, Ukraińska Rada narodowa oświadcza, że ze względu na dostateczną ilość **lekarzy i personalu** sanitarnego po tej i po tamtej stronie linji bojowej oraz ze względu na przeszkody natury wojskowej nie może zgodzić się na propozycję WSzanownych Panów.

Lwów, dnia 5. XI. 1918, godz. 3.10 popoł.
Za Ukraińską Radę narodową
Dr. Lew Hankiewicz.

Z ciężkich dni Lwowa.

Noc na wtorek rozbrzmiewała silną kanonadą. Od czasu do czasu huk, jakby armatni wstrząsał powietrzem. Patrole ukraińskie na ulicach miasta od wschodniej strony akompaniowały denerwującej strzelaninie na zachodniej stronie, strzelając co chwila niemal na próżnych ulicach.

Rano we wtorek strzelanina była znacznie silniejszą niż w nocy. Strzały bezustanne karabinów maszynowych zbliżały się ku śródmieściu. Co pewien czas padały pojedyncze strzały karabinowe na przestrzeniach nie objętych walką uliczną.

Ludność wyruszała zwolna na ulice zdobyć trochę prowiantów. Koło bram domów i na rogach ulic stawały grupki ludzi komentując krwawe wypadki. Wszyscy podziwiali bohaterstwo legionistów i młodzieży, która walczy od soboty.

Cywilna ludność ukraińska, która w pierwszy dzień zajęcia gmachów publicznych przez wojska ukraińskie, przypięła niebiesko-żółte kokardki, od niedzieli pochowała te ozdoby narodowe.

RANNI W SZPITALU.

W poniedziałek popołudniu przywieziono do szpitala powszechnego dwie osoby postrzelone na ulicach, mianowicie 16-letnią dziewczynę nazwiskiem Janina Walęga, której kula w ul. Karola Ludwika przeszła przez obie nogi i Jana Czarnowskiego, ukraińca, 55 lat liczącego, żonatego, ojca kilkorga dzieci, któremu kula w ul. Kleparowskiej przeszyła prawe ramię.

Do wtorku popołudnia nie przywieziono do szpitala powszechnego żadnej rannej osoby.

Ofiary walk ulicznych ze strony polskich legionistów i młodzieży, zwożone są prawdopodobnie do szpitala na Politechnice.

Ilu jest rannych, ilu zabitych i gdzie złożono ich zwłoki na razie sprawdzić niepodobna.

ZASTRZELONY LEGIONISTA.

Wczoraj rano gruchnęła po mieście wiadomość że w ul. Halickiej żołnierz ukraiński zastrzelił na miejscu legionistę polskiego, który szedł w kierunku miasta.

RANNI W SZPITALU GARNIZONOWYM.

Ulicą Łyczakowską posuwały się automobile sanitarne, zwożąc rannych żołnierzy ukraińskich od strony ul. Kopernika, Sykstuskiej, Jagiellońskiej i Kaźmierzowskiej.

Do południa przywieziono około 40 żołnierzy ukraińskich rannych od postrzałów.

AEROPLAN NAD MIASTEM.

We wtorek około godz. 11 przedpołudniem pojawił się nad Lwowem aeroplan, szybujący dość wysoko. Opowiadano, że lotnik wywiesił biało czerwoną chorągiew i rozrzucał jakieś kartki.

Aeroplan ten był bardzo silnie ostrzeliwany. Strzelanina trwała kilka minut, był to istny huragan. Ze wszystkich placówek ukraińskich w mieście skierowało wojsko przeciwko niemu lufy swoich karabinów, lecz zdaje się strzały te nie dosięgły żelaznego ptaka. Wzbił się nieco w górę, zatoczył koło nad ul. Piekarską i frunął dalej w stronę zachodnią.

W godzinę później pojawił się nad miastem drugi aeroplan, znany lwowianom z czarnego krzyża na tylnym kadłubie. Leciał on znacznie niżej, niż poprzedni i nie był zupełnie ostrzeliwany.

ZAJĘCIE SZKOŁY INWALIDÓW.

W poniedziałek popołudniu przybył patrol ukraiński do gmachu dawnej bursy moskalofilskiej przy ul. Kurkowej, gdzie mieściła się od przeszło roku szkoła zawodowa inwalidów austrjackiego wojska.

Inwalidów Polaków wydalono z budynku. Biedacy wlekli się z tobołkami w stronę miasta. Dokąd poszli, nie wiadomo.

Żołnierze ukraińscy zrobili w gmachu koszary, a przed bramą ustawili warty. Wieczorem i w nocy dla „urozmaicenia" pukali z okien gmachu na ulice, strasząc mieszkańców sąsiednich domów.

NAPŁYW CHŁOPSTWA.

Od dwu dni daje się zauważyć na rogatce Łyczakowskiej znaczny napływ chłopstwa ukraińskiego do Lwowa. Wielu przyjeżdża furami. Zapytani po co jadą do miasta odpowiadają niektórzy, że kazano im jechać, więc przyjechali.

DROŻYZNA W MIEŚCIE.

Część sklepów spożywczych w mieście otwarta. Drożyzna wielka, brak chleba i mięsa.

W bazarze miejskim przy pl. Halickim żądano dziś za kilogram wieprzowiny 32 kor., za wołowe mięso 40 kor., a za słoninę 50 kor. Chleb sprzedawano w mieście po 32 kor. za mały bochenek.

*

Nadeszdł do Lwowa od strony rogatki Łyczakowskiej transport wołów i krów. Stado zagnano na planty pl. Gwardji narodowej koło kościoła Franciszkanów, gdzie pasło się przez pół dnia, poczem wojsko ukraińskie pognało stado prawdopodobnie do rzeźni miejskiej.

LOS UZDROWIEŃCÓW.

Wiele osób, pozostających w szpitalu powszechnym na kuracji, zostało w ostatnich dniach, po wyleczeniu, wypuszczonych ze szpitala. Ci, którzy mieszkają we Lwowie lub w pobliżu, powlekli się do domów, wielu jednak powróciło napowrót do szpitala, nie mogąc dostać się do domu. Zarząd szpitala przyjmuje wszystkich, jest jednak w kłopocie, bo zapasy żywności są bardzo skąpe.

ZBŁĄKANE KULE.

W dniu wczorajszym, podobnie jak w poniedziałek, zbłąkane kule padały na ulice miasta. Rano na pl. Bernardyńskim zraniła kula w nogę pewnego przechodnia.

Do mieszkania przemysłowca p. Trepczyńskiego przy ul. Łyczakowskiej l. 9., na II. piętrze, wpadła rano kula przez okno i ugodziła siedzącego na kanapie, w pobliżu okna, p. Trepczyńskiego w prawą pachę. Kula przebiła klapę od surduta, potem pachę i upadła na kanapę. Lekarza nie można było znaleść, dopiero udało się wezwać jednego z lekarzy szpitala garnizonowego. P. Trepczyński musiał położyć się do łóżka.

MILICJA OBYWATELSKA

Otrzymujemy od p. kapitana Eislera, komendanta milicji żydowskiej następujące pismo:

„Odnośnie do artykułu wstępnego „Kurjera Lwowskiego" z dnia 5. listopada 1918, nr. 512. i powołując się na ustne konferencje, jakie w tej sprawie odbyłem z przedstawicielami tak polskiego, jak i ukraińskiego komitetu, podnoszę publicznie projekt utworzenia neutralnej milicji dla obrony życia i mienia obywateli m. Lwowa.

Podany przez dzienniki fakt ucieczki zbrodniarzy z więzień i wypadki ubiegłej nocy, podczas której między innymi pewien bandyta, ujęty w międzyczasie przez żydowską milicję, przebrany za oficera austrjackiego, zamordował i obrabował w kawiarniach Bristol, Belvedere, New-York, pięciu ludzi (2 Polaków i 3 żydów), czyni taką neutralną milicję potrzebą ogółu obywateli m. Lwowa bez różnicy narodowości.

W razie zgody i udzielonego mi ze strony Komitetów polskiego i ukraińskiego pełnomocnictwa podejmuję się stworzenia tego rodzaju milicji, z oczywistem zobowiązaniem nie wpływania w jakikolwiek sposób na toczące się w mieście walki.

Lwów, dnia 5. listopada 1918.

Eisler, kap., Lwów, ul. Bernsteina 12.

Wieści z prowincji.

PRZEMYŚL W RĘKACH POLSKICH.

Polskie Biuro korespondencyjne doniosło pod datą 2. bm. co następuje:

Przemyśl. (PBK.) Wiadomości o ostrzeliwaniu miasta są nieprawdziwe. — Jak już doniesiono przyszło w Przemyślu do ugody i miasto jest w rękach polskich.

ROZKAZ GEN. PUCHALSKIEGO.

Komendę nad oddziałami polskimi objął gen. Puchalski, były komendant Legionów pol. i wydał następujący rozkaz:

Z dniem dzisiejszym obejmuję dowództwo nad wojskowymi oddziałami polskimi i żądam od nich w interesie kraju i narodu bezwzględnego posłuszeństwa, przodowania społeczeństwu w ładzie i porządku.

Na miasto Przemyśl mianuję tymczasowo komendantem kapitana Karola Grodzickiego. Wszystkie warty posterunki muszą się bezwzględnie ograniczyć tylko do wypełniania danych poleceń. Strzelanie samowolne po ulicach jest najsurowiej wzbronione i będzie najostrzej karane. Godność własna nakazuje nam szanować honor i uczucie wszystkich innych narodów i zakazuję wszystkich prowokacyjnych wystąpień. Dalsze rozkazy nastąpią. Dla utrzymania spokoju w mieście i w powiecie przemyskim będą przestrzegane postanowienia komisji miejscowej.

Generał dywizji Puchalski.

*

W mieście urzęduje wspólna Komisja polsko-ruska. Porządku publicznego pilnuje w mieście polska policja. Ukraińcy organizują swoją milicję.

Przemyśl. (PBK.) Koło Medyki Ukraińcy zerwali szyny kolejowe.

Komisja wspólna polsko-ruska wysłała na miejsce posła Zahajkiewicza, by oddziałał uspokajająco na ludność.

ZŁOCZÓW.

Ze Złoczowa 4. bm. donoszą nam: W nocy z 30. na 31. października zaczęły się rządy ukraińskie aktem barbarzyństwa: założeniem pętlicy z drutu kolczastego na szyję pomnika Mickiewicza, ściągnięciem statuy i wdeptaniem rozbitych części w błoto.

Ukraińcy w towarzystwie oddziału wojskowego obeszli wszystkie urzędy i zajęli kasy. Przy starostwie ustawili karabin maszyn. Od urzędników żądali podpisania deklaracji, której Polacy nie podpisali. W sądzie internowano wszystkich urzędników od 10 do 2 popołudniu i pod taką presją zażądano deklaracji mniej więcej następującej treści:

1) wznawia się urzędowanie według ustaw i zasad dotychczasowych.

2) Urzędnicy Polacy zobowiązują się nie występować wrogo przeciwko rządowi ukraińskiemu,

3) Urzędnicy Polacy zobowiązują się do roku wyuczyć się po rusku.

Wojsko ustąpiło z gmachu sądu; pensji nie wypłacono. Gmach Sokoła zajęli Rusini.

Polami wszędzie dążą tysiącami żołnierze austrjaccy do domów i Rosjanie do Rosji.

Z Krakowa do Lwowa.

Od przybyłych do Lwowa wczoraj rano żołnierzy, dowiadujemy się, że na dworcu krakowskim pełnią służbę legioniści polscy.

Legioniści na dworcu krakowskim opowiadali w niedzielę rano żołnierzom, wracającym z frontu włoskiego do Galicji, że we Lwowie walczą legioniści polscy z wojskami ukraińskimi o Lwów.

Do Przemyśla widać wszędzie na dworcach spokój. W Przemyślu nie pozwolono żołnierzom wracającym z frontu wysiadać na dworcu, pozamykano wszystkie zasuwy w wagonach towarowych, którymi jechali.

Dopiero w Medyce mogli zauważyć wyrostków ukraińskich i żołnierzy, pełniących służbę na dworcu.

Pociąg z Przemyśla wlókł się bardzo powoli, tak, że niektórzy wyskakiwali z pociągu i szli obok wagonów. Na torach nie widać żadnych ruchów wojsk.

DO ZIMNEJ WODY.

Pociąg z żołnierzami dojechał do Zimnej wody. W tej chwili ten sam pociąg zapełnił się czekającymi tu żołnierzami różnych narodowości, zwolnionymi z garnizonów lwowskich i innych i odjechał dalej na zachód.

W Zimnej wodzie pełnią służbę młodzicy ukraińscy.

TOREM DO LWOWA.

Nasz informator wysiadłszy z pociągu w Zimnej wodzie, zmęczony jazdą wśród strasznych warunków i wycieńczony głodem powlókł się torem kolejowym do Lwowa.

Pod mostem kolejowym, który prowadzi z drogi grodeckiej na drogę biłohorską, zatrzymały go patrole legionistów polskich i skierowały na gościniec grodecki, którym w poniedziałek przedpołudniem dostał się do Lwowa. Prócz ubrania nie miał przy sobie nic, bo część odebrano mu jeszcze w szpitalu, a część zabrano w Wiedniu, nawet nie miał plecaka.

Tak powracają żołnierze do domów rodzinnych po czteroletnich mitręgach i trudach wojennych.

Wojska polskie w drodze do ojczyzny.

Polskie dywizje z frontu połudn. wschodn. zmierzają do Odessy, dokąd mają przybyć również dywizje polskie z armji amerykańskiej.

Pułki zaś polskie b. wojsk austr. w sile 3 p. piechoty i 1 p. ułanów, dyslokowane na Ukrainie, oddały się do dyspozycji Rządu polskiego.

Rozpuszczanie wojsk z frontu włoskiego.

Od jednego z przybyłych w poniedziałek do Lwowa z frontu włoskiego żołnierzy 15. pp. dowiadujemy się, że po dniu 27. listopada, gdy wojska francuskie i angielskie przeszły Piawę, poczęto zwijać wszystkie szpitale i odsyłać chorych pociągami w stronę Austrji. W Porto Boffali opowiadali żołnierze 30 października, że wojna już skończona i że wojska się cofają a żołnierzy rozpuszczają do domów.

Transport chorych żołnierzy wysłano z Udine bez żadnego pożywienia na drogę.

W Wiener Neustadt, pod Wiedniem komendanci transportu, dwaj oficerowie, pozostawili żołnierzy, przeważnie Węgrów, na opiece Boskiej, a poszli sami. Polakom i Czechom powiedziano, że mogą iść gdzie chcą.

Żołnierze z Galicji dopadli pociągu osobowego i na dachach przyjechali na „Südbahnhoff“ we Wiedniu. Stąd tramwajem dostali się na „Nordbahnhoff“.

W WIEDNIU SPOKÓJ.

W dniu 2. listopada, gdy żołnierze przejeżdżali tramwajem przez miasto, panował w Wiedniu zupełny spokój.

OGRABIANIE ŻOŁNIERZY.

Na wiedeńskim dworcu północnym ustawione są do każdego pociągu dwa szeregi żołnierzy, którzy formalnie ograbiają żołnierzy jadących w stronę Galicji. Odbierają im nietylko wszelką broń, ale zabierają płaszcze wojskowe, jeżeli są choć trochę całe, ściągają nowe buty z nóg, nie dając w zamian starych, tak, że niektórzy żołnierze jadą boso, zabierają pasy skórzane, paski do wiązania płaszczów i koce, a nawet flaszki polowe na wodę, bez względu czy są wojskowe, czy prywatne.

Biedni żołnierze, ogołoceni, bez grosza, nie dostają nigdzie żadnego posiłku. Do Lwowa jechali dwa i pół dnia zupełnie bez pożywienia.

Wieści ze Serbji i Węgier.

Od p. T., który 29. października wyjechał ze Serbji a przybył w poniedziałek rano do Lwowa otrzymujemy następujące informacje:

Nad Sawą w dniu 29. zm. panował spokój, żadnych bitw nie było. Armia serbska, która zajęła już całą Serbję, samowolnie rozeszła się do domów. Przejeżdżając 30. zm. przez miejscowość Ruma p. T. słyszał o rewolucji w całej Slawonii. W miejscowości tej stoją formacje marszowe 30. pp., atoli Polaków jest bardzo mało.

W Szabadka wieczorem 31. października wybuchła rewolta przeciw oficerom. Tegoż dnia był w Budapeszcie spokój — surowe rządy wojskowe.

Po ulicach przeciągały jakieś patrole wojskowe z oficerami na czele i odbierały t. zw. zbędne przedmioty Panu T. odebrano plecak.

W Miskolcz oddział wojskowy odbiera od ludności cywilnej wszelką broń.

Do Ławocznego przybył p. T. 1. bm. i tu dopiero dowiedział się o opanowaniu Lwowa przez Ukraińską Radę narodową.

Republika czy monarchja?

Budapeszt. (Węg. B. K.) Wydział wykonawczy Rady narodowej odbył konferencję pod przewodnictwem Karolyi'ego, który podał do wiadomości że król zwolnił rząd z przysięgi złożonej i że rząd włączył do swojego programu także sprawę formy państwowej, mianowicie kwestję nadania Węgrom formy republikańskiej lub monarchicznej.

Odbyło się potem zebranie pełne Rady narodowej, na której minister wojny oświadczył, że wskutek ciężkich stosunków rząd postanowił zarządzić demobilizację.

Z austro-węg. kwatery głównej.

Z dnia 2. listopada.

Na włoskim froncie górskim wojska nasze opuszczając planowo obszar zajęty, udadzą się na stanowiska, jakie zajmowały z początkiem wojny.

Na niżu weneckim odbywa się również ruch odwrotny przez Tagilamento.

Opuszczenie całego obszaru serbskiego nastąpi bezpośrednio.

Szef sztabu generalnego.

Z komunikatu niemieckiej kwatery głównej.

Z dnia 1. listopada.

We Flandrji rozpoczął nieprzyjaciel znowu silną czynność zaczepną.

Gwałtowny atak między Skaldą a Deinze wykonali Anglicy i Francuzi.

Około Zute i Ansequem wtargnął nieprzyjaciel do naszych linii.

Wojska walczące na północ od kolei Kortyk—Oudenarde wycofano na wyżyny obustronnie Nekery.

Na wyżynie nad Aisną na północ od Chateau-Porcien wzrosła walka działowa do wielkiej gwałtowności. Świeżemi siłami ponawiał nieprzyjaciel silne ataki na północny zachód od Harvy, ale bezskutecznie.

Na wschodnim brzegu Mozy ożywiona działalność artyleryjska.

WSCHODNIO-POŁUDN. WIDOWNIA WOJNY.

Niemieckie wojska wycofano za północny brzeg Dunaju między Belgradem i Semendryą. Przejście przez Dunaj odbyło się bez przeszkód nieprzyjaciela.

Pierwszy general-kwatermistrz.

Z działalności P. K. L.

Kraków, 3. listopada.

„Krakowski Kurjer Ilustrowany“ donosi:

Agendy administracji kraju objął poseł Witos, wojskowość Skarbek, aprowizację Daszyński, skarbowość dr. Tertil. Podział ten pracy będzie utrzymany do czasu utworzenia pełnej komisji likwidacyjnej.

Pełne posiedzenie Komisji likwidacyjnej odbyło się dnia 4. bm., tj. w poniedziałek w sali Rady m. w Krakowie.

Pełna Komisja likwidacyjna będzie się składała z 23 członków. Stronnictwo ludowe reprezentować będzie: Witos, Stapiński, Długosz, Kędzior, Lasocki, Tetmajer; stronnictwo narodowo-demokratyczne: Skarbek, Ptaś, Dębski i Dobija; str. polskiej demokr.: dr. Tertil, Stesłowicz, Zieleniewski; konserwatyści Baworowski i Goetz; socjaliści: (PPS.) Moraczewski, dr. Bobrowski, Diamand i Topinek; Śląsk reprezentuje ks. Londzin; stronnictwo postęp. demokratyczne: Śliwiński; kat.-narodowe: Matakiewicz; Zjednoczenie narodowe: Serwatowski.

Kraków tworzy straż obywatelską

D. 2. list. na drugiem posiedzeniu rady miejsk. i obywatelstwa w sprawie utworzenia straży obywatelskiej uchwalono definitywnie: utworzenie straży w przeciągu 48 godzin. Obowiązek należenia do straży jest powszechny i przymusowy dla wszystkich mężczyzn w wieku od 23 do 50 lat nie służących czynnie w armji polskiej. O uwolnieniu rozstrzyga dotycząca komisja. Organizacja straży jest dzielnicowa.

KRONIKA.

Lwów, 6. listopada 1918

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Leonarda w.; kat. gr. Arefty, Jutro rz. kat. Herkulana; gr. kat. Markiana. — Wschód słońca 6·59, zachód 4·31.

— **Ludek lwowski** okazuje się w krwawych dniach ostatnich wprost nad podziw odważnym i spokojnym. Mimo zachowania się patroli ukraińskich, które bez żadnego powodu strzelają do publiczności na prawo i na lewo, ludzie, w szczególności kobiety, krążą spokojnie po ulicach, głównie w poszukiwaniu żywności, gdyż do wnętrza wielu domów wobec powstałej anarchji zaziera już widmo głodu. Tylko tyle nauczono się ostrożności, że, spostrzegłszy zdaleka choćby żołnierza ukraińskiego z karabinem, publiczność — zresztą zarówno polska jak ruska — w popłochu chowa się do bram. Faktem jest, że sylwetka żołnierza ukraińskiego budzi o wiele więcej przerażenia, niż pękające granaty, niż trzaskające wciąż karabiny maszynowe. I słusznie, — bo ostatecznie z kierunku strzałów można wywnioskować, gdzie i komu grożą niebezpieczeństwem, — zupełnie zaś nieobliczalny jest użytek z broni takiego wojaka, któremu się zdaje, że wojować ma z kobietami, dziećmi i z całą ludnością cywilną.

— **Pomoc rannym.** Celem niesienia pomocy rannym Komitet Obywatelski Polek zorganizował komisję sanitarną i otworzył stacje ratunkowe w różnych punktach miasta najwięcej zagrożonych, gdzie dniem i nocą dyżurują sanitarjuszki. Kilku lekarzy ofiarowało Komitetowi swoją pomoc. Również do pomocy zgłosiła się organizacja skautek.

Środków ratunkowych, opatrunków itd. dostarcza Komitetowi gal. Tow. Czerw. Krzyża.

— **Ze sfer milicji żydowskiej** proszą nas o zakomunikowanie ludności m. Lwowa, że milicja żyd. nietylko swoich współwyznawców pragnie brać w opiekę, ale wogóle ludność miasta w miarę sił swoich.

— **Walka posterunku ukr. z numerami dzienników.** Wczoraj rano ukraiński posterunek na pl. Bernardyńskim zawziął się na „Kurjera Lwow.“ i 3 razy wydarł naszym kolporterom wszystkie posiadane numery dziennika, a następnie podarł je z pasją w strzępy. Trudno nam było stwierdzić, czy była to animozja do wynalazku Guttenberga, czy też chęć „odznaczenia się na polu walki“?

Nadesłane.

Pasy transmisyjne czysto konopne impregnowane nadzwyczaj trwałe, poleca NATAN WEINREB fabryczny skład powroźniczy Lwów ul. Kaźmierzowska 47.

NADESŁANE

Dr. K. BOCHEŃSKI Akademicka 21. ordynuje w chor. kobiecych od 12-1 i od 3-4

ST. CUKROWSKI

Lwów, Kopernika 5.

Poleca hurtownie i detajlicznie: Koronki, wstążki, hafty, igły, szpilki, guziki, grzebienie i td. Na prowincję wysyła próbki podczas wojny za zaliczką do K. 100. 3500

Kwitarjusze, bilety wizytowe, papiery listowe, torby i przybory szkolne, notesy, notatki poleca „Sarmacja“ Lwów Akademicka 8. 3697

Specjalista chorób nerwowych

Dr. Świtalski

powrócił, mieszka Pańska 11. ord. od 3-4. 4918

OGŁOSZENIA.

Adwokat lwowski poszukuj koncypienta chrześcijanin Polaka. Zgłoszenia z warunkami do administracji Kurjera pod „Kancelarja.“ 4574

Praktykanta

przyjmie zaraz księgarnia „Polska“ Bernarda Połonieckiego we Lwowie. 4876

Zdolna położna z [illegible]letnią praktyką udziela porady pod dyskrecją. Morawska, Lwów, Łyczakowska 36. 4488

Serwis kobaltowy przedwojenny stołowy i herbaciany okazyjnie do sprzedania. Sklep z porcelaną p. Artura Bartosza ul. Kopernika l. 2. 4625

Do sprzedania pretensja hipoteczna 18.000 K. zaraz po Kasie Oszczędności. Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności WPan zastępca rejenta Kazimierz Sokół, kancelarja notarjalna Jagiellońska 4, I. p. 4628

Akuszerka

z Warszawy **W. Śmiałowska.** Udziela porady dla pań przyjezdnych, oddzielne pokoje, dyskrecja zapewniona. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8. Lwów, Zyblikiewicza 51 wejście z Jabłonowskich. 3311

Położna Pichler koncesjonowana z 24-letnią praktyką przyjmuje panie na czas słabości pod dyskrecją Leona Sapiehy 59. Lwów. 4637

GRZEBIENIE do czesania

gęste i rzadkie

Szczoteczki i pasty do zębów 28

poleca najtaniej

LUDWIK HOSZOWSKI

Skład farb i materjałów. Lwów, ul. Akademicka l. 3

Losy na raty!

jako generalny zastępca Banku Allg. Verkersbank, kapitał akcyjny 78,000.000 koron, polecam losy na raty po jak najprzystępniejszych warunkach, n. p. 5 losów Czerwonego Krzyża 37 rat po 8 kor. Rzutkich zastępców poszukuje

N. BERNFELD 3780

Kantor wymiany LWÓW, Sykstuska 1

K 70.000
K 30.000
K 10.000

i wgrane po k. 5000, 2000, 1000, wygrać możecie przez zakupno losu **XI. c. i k. austr. loterji klasowej** Ciągnienie d. 11. i 12. grudnia 1918. Cena 1/1 losu k. 40, 1/2 losu k. 20, 1/4 losu k. 10, 1/8 k. 5. **Każdy drugi los wygrywa.** Wystarcza zamówieniu kartą korespondencyjną, poczem nadesłany zostaje los oryg. Geschäftsstelle der k. k. Klassenloterie

M. Kneller, Wiedeń 0.

Ziegelofengasse 21.

Pasta do obuwia

pierwsz. gatunek, czarna i żółta w dużych słoikach szklanych. 1 tuzin **K. 45.** W puszkach metalowych Nr. 3 (125 gramów) tylko czarna 1 tuzin **K. 35.** Wszystko za pobraniem przez Export Unternehmung **M. Jünker w Zagrzebiu Nr. 107,** ul. Petrinska 3/III. Upraszamy wraz z zamówieniem posłać połowę kwoty. 396

Język angielski. Jeszcze są miejsca na kompletach. Znakomite siły. Fachowe kierownictwo. Aprobowana przez Radę szkolną kraj. Praktyczna Szkoła Języków „Ecole des langues vivantes“ tylko Batorego 4. Niema filii! 4881

Akuszerka

z Warszawy. Udziela porad, przyjmuje zamówienia, stawia bańki, dyskrecja. Łyczakowska 4. 4635

Skład drzewa hurtowny we Wiedniu poszukuje większej ilości drzewa palnego. Ostateczną cenę uprasza się podać: Szymon Selinger, Kraków, Radziwiłłowska 29. 833

Okazja kamienicę 3 p. komfort 6 lat wolnych, rentowność zwyż 5 proc. sprzedam, wkład 125.000 Krzyska Ludwika 3. II. p. 4885

Mieszkania z 2—3 pokoi z komfortem poszukuję zaraz. Ekspozytura rolnicza Lwów Chrzanowskiej 4. 4882

Niezależna osoba lat 38 inteligentna zajmie się kuchnią, szyciem w lepszem domu, lub jako samoistna gospodyni na wsi. Lwowska 29. Zamarstynów z listami właścicielki „Wiktorja“. 4900

Fortepian, pianino, fisharmonium mało przegrane sprzedam. Hanak, Pańska 21. 4629

Poszukuję magazyny frontowe w okolicy Zimorowicza, Chorążczyzny, Sienkiewicza, Lindego, wiadomość M. Kierski Lwów Pasaż Mikolascha. 4905

Młody urzędnik centrali poszukuje natychmiast pokoju umeblowanego, blisko techniki. Zgłoszenia do admin. pod „Urzędnik centrali“. 4907

Kurs tańców rozpoczynam 15. listopada. Zapisy przyjmuje tymczasowo Makarowski magazyn farb Batorego 12. LOEFFLER.

Dla oczytanych nauka rzeczywistości, szczęścia, wytrwania: „Nieśmiertelne chorągwie (wstęp do wzniożenia)“ do nabycia u Hieronima Niegosza Lwów Głęboka 29. II. p. 4646

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Oddzielne pokoje. Dyskrecja zapewniona. Ul. Jabłonowskich 44, róg Zyblikiewicza. Sklep obok retauracji, stacja wozów K. D. Przyjmuje od 9 rano do 7 wieczór. 4914

Do zarządu 300 morgowego

folwarku w pobliżu Lwowa poszukuje się młodego (do lat 40) energicznego, wolnego od wojska zarządcy. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków i z odpisami świadectw, których się nie zwraca należy adresować do adm. Kurjera lw. pod „Folwark podmiejski“. 4911

Spółka automobilowa „Motor“

Lwów, Kopernika 54.

Generalne zastępstwo na Galicję automobili osobowych i ciężarowych fabryki **„FIAT“** przyjmuje zamówienia na wozy z dostawą podczas wojny i po wojnie. Wielkie **warsztaty** napraw pod kierownictwem sił fachowych.

Garaże i wszelkie przybory automobilowe

4587

Na wspaniałe futro męskie

dla zamożnych panów 6 skór bobrów amerykańskich prawdziwych do 1 m. długości kołnierz oryg. wydra amerykańska wierzch 3·15 m wspaniałego czarnego sukna. Listy pod „BOBRY“ do admin. Kurj. lw. 4616

Dyrektor większego przedsiębiorstwa wapiennego, obecnie na stanowisku poza granicami kraju, radby uzyskać odpowiednie poważne stanowisko w Polsce. Wiadomość: LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ, Kraków, Rynek l. 19. 4515

Na czasie! Świeżo wydane dzieło: Dr. IRENA PANNENKOWA.

Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim

Cena kor. 14·— z przesyłką poczt. kor. 15·—

Monografia nadzwyczaj żywo i barwnie przedstawiająca wypadki i ludzi, cytowana już wielokrotnie w przemówieniach politycznych, omawiana w artykułach najważniejszych pism polskich książka ta spotkała się z dużem zainteresowaniem i uznaniem w kołach czynnych polityków polskich odcieni, cenną jest dla każdego Polaka, interesującego się obecnemi losami swojej ojczyzny. 4468

Książka ta wydana jest wytwornie, zawiera trzydzieści kilka bardzo charakterystycznych ilustracji.

Do nabycia we wszystkich księgarniachoraz w Wydawnictwie Polskiem we Lwowie ul. Zyblikiewicza 15.

„DUCH DZIEJÓW POLSKI“

Antoniego Chołoniewskiego.

Wydanie drugie, przejrzane i rozszerzone. Cena 6 koron. Nakład Towarz. im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie, Basztowa 17. 8231

OKUCIE BUDOWLANE

siekiery, piły, łańcuchy — na konie i bydło —

poleca

M. KIERSKI

Lwów, Pasaż Mikolascha. 3954

KLACZ GNIADA

6-letnia, 172 ctm., wysoka, bez błędu do sprzedania w Zarządzie dóbr Derewnia poczta Turynka 4901

Pana Romana Kosakiewicza

uprasza o podanie swojego adresu Zarząd dóbr Derewnia poczta Turynka 4902

JERRY SKA

Z OGR. ODP.

KRAKÓW, FLORJAŃSKA L. 28.
LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 2.

posiada na składzie w wielkim wyborze

KOMPLETNE AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE I GABINETÓW MĘSKICH,

stylowe **GARNITURY KLUBOWE.** skórzane, pluszowe, gobelinowe, sukienne; kompletne stylowe **SYPIALNIE i JADALNIE;** większa ilość łóżek wraz z materacami i szafkami nocnemi, nadających się do urządzenia pensjonatów, hotelów burs etc. - - - 853

USMIECHNIĘTA PIĘKNOŚĆ

czarująca czysta płeć dzięki mojej łatwo i wygodnie dającej się wykonać metodzie, o której lekarze fachowo wydali opinię. Wszystkie zmarszczki i fałdy na twarzy, wągrzyki, nieczystości skóry, piegi, pryszczyki jakoteż czerwoność nosa i twarzy znikają natychmiast. Twarz otrzymuje świeżość młodzieńczą, cera staje się czarująco piękna i czysta, ręce stają się delikatne, białe i bardzo eleganckie. Moje metoda ma zdumiewający skutek. Proszę pisać natychmiast pod adresem **A. Jellinek, Wiedeń 66 fach 37 Abtg 46.** Wyszlę odwrotnie całkiem bezpłatnie informację co do używania tej metody, działającej cuda. — Uprasza się o markę na odpowiedź. 194

GATRY! LOKOMOBILE!

MOTORY wszelkiego rodzaju, **MASZYNY** do obróbki drzewa i metali, **NARZĘDZIA** dla wszelkich celów przemysłowych — dostarcza bezzwłocznie, oraz udziela fachowej porady Dom handlowy i techniczny **„PILOT“** Spółka z ogranicz. poręką we Lwowie

biura przy ul. Halickiej l. 19. 434

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna l. 31.

Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik.